ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 382 Rok XIII

WARSZAWA
ŚRODA
21 grudnia
1938 R.

Cena 10 Gr.

BO KTO NIE WYJDZIE Z DOMU, ABY ZŁO ZNALEŹC I Z OBLICZA ZIEMI WYGŁADZIĆ, DO TEGO ZŁO SAMO PRZYJDZIE I STANIE PRZED OBLICZEM JEGO.
Adam Mickiewicz: „Księgi Pielgrzymstwa".



Warszawa w świetle wyborów

Listy narodowo-radykalne odniosły sukces

w Śródmieściu, Mokotowie, na Powiślu i Pradze

Jeszcze nie mamy ostatecznych wyników cyfrowych z ostatnich wyborów samorządowych w Warszawie. Zostaną one ogłoszone dopiero 28 grudnia. Dzisiejsze jednak **cyfry, które mogą** ulec pewnym zmianom, pozwalają nam jednak wydać ocenę polityczną.

Naszym czytelnikom rzuca się przede wszystkim w oczy **sukces listy narodowo - radykalnej.** Plonem tego sukcesu jest 5 mandatów radzieckich, ale w o wiele większym stopniu sukces ten objawia się w otrzymaniu przeszło 150 tys. głosów. W ten sposób na **każdy mandat narodowo - radykalny przypada około 31 tysięcy głosów, gdy na mandat Stronnictwa Narodowego 23 tys., na mandat socjalistyczny 17 tys., a na mandat ozonowy tylko 15 tys. głosów.** Mandat narodowo - radykalny jest więc „wart" dwa razy tyle, co mandat ozonowy i prawie dwa razy tyle co mandat socjalistyczny.

JESZCZE 4 MANDATY

Listy Narodowo - Radykalne, które miały szczęście w agitacji przedwyborczej, **nie miały szczęścia w labiryncie cyfr,** przewidzianym przez skomplikowaną ordynację. Najjaskrawiej występuje to w okręgu VII, gdzie według prowizorycznych obliczeń kandydatowi narodowo - radykalnemu adw. Kempfiemu zabrakło do uzyskania mandatu 40 głosów. Również nie wiele brakowało do uzyskania mandatu w okręgu III (Ochota), w okręgu V (Al. Ujazdowskie) i drugiego mandatu w okręgu VIII (Krakowskie Przedmieście — Powiśle).

Tak więc przy odrobinie szczęścia „cyfrowego", przy bardzo nie wielkim przesunięciu się głosów, **listy Narodowo - Radykalne mogły** uzyskać nie 5, a 9 mandatów, t. zn. tyle ile uzyskało Stron. Narodowe.

Największy sukces odniosła Lista Narodowo - Radykalna w okręgu VIII (Krak. Przedmieście — Powiśle). Jest to okręg rzemieślniczo - kupiecki, na Powiślu również i robotniczy. W okręgu tym Lista Narodowo - Radykalna zajęła drugie miejsce bijąc listę socjalistyczną o 2000 głosów, a w niektórych obwodach wysuwając się na pierwsze miejsce przed „Ozon". Również poważny sukces odniosła Lista Narordowo - Radykalna w okręgu VI (śródmieście).

Ponadto Lista Narodowo - Radykalna jeszcze w pięciu okręgach wykazuje większą ilość głosów od listy Stronnictwa Narodowego. Oprócz wyżej wymienionych okręgów są to okręgi następujące: okręg I (Mokotów), okręg 5 (Południowe śródmieście do ulicy Piusa, okręg nr. 11 (Stare miasto), okręg 17 (Praga — Grochów) i tylko w pięciu okręgach na trzynaście, w których obok siebie były listy O. N. R-u i Stronn. Narodowego, Stronnictwo Narodowe ma przewagę nad Listą Narodowo - Radykalną.

STR. NARODOWE

Listy Stronnictwa Narodowego poniosły niewątpliwie na terenie Warszawy dotkliwą klęskę. Stronnictwo Narodowe uzyskało zaledwie 10, a może tylko 9 mandatów. Na listy Stronnictwa Narodowego głosowało zaledwie **nieco więcej niż 10 proc. głosujących.** W tych okręgach, w których jednocześnie stawały Ozon, Stronnictwo Narodowe i Narodowy Komitet Radykalny na listy Stronnictwa padły zaledwie 2 tys. głosów więcej, niż na listę narodowo - radykalną.

Listy ozonowe odniosły pewien sukces. Oczywiście jest to sukces dosyć smutny, gdyż tego typu organizacja co Ozon o tego rodzaju aspiracjach powinna mieć większość w stolicy Państwa. **Sukces ten zawdzięczają one w znacznym stopniu kosztownie prowadzonej propagandzie.**

P. P. S.

Również tej przyczynie dużo zawdzięcza zresztą o wiele bardziej wyraźny sukces lista socjalistyczna. Protegujące ją żydostwo **rzuciło na ten cel grubsze sumy. Trzeba było przejść za wszelką cenę pokazać, że antysemityzm nie ma przemożnych wpływów na terenie stolicy.** Obok tego żydzi rzucili swe głosy na listy socjalistyczne. Jeśli porównać odsetek żydów w Warszawie, z odsetkiem głosów, które padły na listy żydowskie, **około 20 tys. żydów głosowało na listy socjalistyczne.** Jaskrawym tego przykładem jest okręg nr. III o bardzo dużym odsetku ludności żydowskiej, gdzie dzięki temu lista socjalistyczna wysunęła się na pierwsze miejsce, bijąc „Ozon". Również na Woli lista socjalistyczna miała największą ilość głosów, co zawdzięcza niewątpliwie temu, że działalność narodowa pod hasłem radykalnych reform społecznych była na tym terenie do okresu wyborów, niemal całkiem uniemożliwiona.

Jeśli chodzi o Stronnictwo Pracy, to trzeba tu powiedzieć, że na terenie Warszawy nie istnieje ono wcale. **Premiera wyborcza zakończyła się całkowitą klapą.**

Wreszcie jeśli chodzi o ugrupowania żydowskie, to tu na pierwszy plan wysunął się Bund, zdobywając 16 mandatów na 19 mandatów żydowskich. Świadczy to o zdecydowanym przerzuceniu się żydów na stronę socjalizmu. **W ten sposób żydzi zarówno przez swą pomoc finansową, jak i na skutek zsocjalizowania mas żydowskich, stają się głównym źródłem wpływów socjalistycznych w Polsce.**

Zestrzelony samolot, 30 zabitych

Terror aktywistów arabskich

BEIRUTH, 20. 12. Akcja aktywistów arabskich przeciw wojskom angielskim nie ustaje. Arabi zorganizowali sprawnie działający tajny związek aktywistów arabskich, przygotowujący zamachy terrorystyczne i opracowujący plany działania przeciw Anglikom.

Ostatnio nowym przejawem akcji aktywistów były zaburzenia w Hata.

W związku ze zwołanym przez Fakhri Nasza Szibi zgromadzeniem w miejscowości Yata, aktywiści arabscy usiłowali napaść na wieś i rozbić zgromadzenie. Doszło przy tym do starcia z wojskami brytyjskimi. Arabowie zestrzelili samolot brytyjski. Zostało zabitych 30 żołnierzy brytyjskich, a 100 rannych.

Szkoła w loży masońskiej

Publiczna szkoła dokształcająca zawodowa **w Chojnicach została z** dniem 1-go grudnia przeniesiona do budynku zlikwidowanej loży masońskiej.

W ciągu 3-ch minut

Zatonął wielki prom rzeczny

40 osób zginęło

LIZBONA, 20. 12. W katastrofie, jaka wydarzyła się wczoraj przy ujściu rzeki Tago, **zginęło według dotychczasowych danych 40 osób. Włoski statek Draga wpadł, płynąc z całą szybkością w dół rzeki, na prom, wypełniony pasażerami, przeważnie robotnikami, ich żonami i dziećmi, którzy opuścili lewy brzeg rzeki Tago, by przepłynąć na drugą stronę.** Prom zatonął w ciągu trzech minut. Szwedzki lotniskowiec „Gotland" zdołał uratować część tonących.

Złóż ofiarę na F.O.M.

Wyrok śmierci na Nowaka zatwierdzony

We wtorek w Sądzie Najwyższym odbył się ostatni etap sprawy komunisty Nowaka, oskarżonego o zamordowanie ks. Streicha proboszcza z Lubonia w Poznańskim.

Sąd Najwyższy oddalił kasację. Tym samym zatwierdzony został wyrok śmierci na Nowaka.

Rozszerzenie zakresu kontroli N. I. K.

na samorząd terytorialny i gospodarczy oraz spółki o przewadze kapitału państwowego

Sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła we wtorek prace nad preliminarzem budżetowym na r. 1938—39.

NADZIEJA POSŁA JEDYNAKA

Pierwszym budżetem, który rozpatrywano, był budżet Prezydenta R. P. Referent wicemarszałek Jedynak zaznaczył, że w poprzednim okresie **nie było równowagi pomiędzy Sejmem a Rządem.** Przyczyna tego leżała w strukturze poprzedniego Sejmu, który miał charakter indywidualny. Dzisiaj, kiedy w Sejmie jest zdecydowana większość, nie wątpi, że **Rząd będzie z Sejmem współpracować lojalnie.**

Budżet Prezydenta R. P. wynosi w wydatkach zwyczajnych 3.139.370, a w wydatkach nadzwyczajnych 200 tys. złotych. Suma ta przeznaczona jest na urządzenie wewnętrzne apartamentów gościnnych dla szefów państw obcych w Zamku Królewskim w Warszawie.

Komisja przyjęła preliminarz budżetowy Prezydenta R. P. jednomyślnie bez dyskusji.

Z kolei rozpatrzono budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

O ROZSZERZENIU ZAKRESU DZIAŁANIA N. I. K.

Referent pos. Barański wyraził pogląd, że kontrola, przeprowadzona przez Najwyższą Izbę, nie powinna ograniczać się do buchalteryjnej i finansowej działalności rządu, ale powinna sięgać także **do celowości gospodarki.** Im bardziej gospodarka Państwa staje się planowa, tym aktualniejsze jest to zagadnienie. Można by się posunąć jeszcze dalej i **przyznać Najwyższej Izbie Kontroli funkcję oceny ekonomicznej skutków planów gospodarczych Rządu** oraz nych sił z dziedziny ekonoganizacyjnej, ale to wymagałoby przyciągnięcia do pracy wybitnych sił z dziedziny ekonomii i organizacji, co w ramach obecnego budżetu nie może być jeszcze dokonane.

W dyskusji wypowiedziano się **za zniesieniem związku rewizyjnego samorządów terytorialnych i przekazaniem jego funkcji Najwyższe Izbie Kontroli.**

W zakończeniu zabrał głos prez. N. I. K., który oświadczył, że gdziekolwiek wyłoniła się jakakolwiek uwaga krytyczna natury zasadniczej, Najwyższa Izba Kontroli wypowiedziała się w sposób obszerny. Kontrola zamierzeń inwestycyjnych w obecnym stanie prawnym jest niemożliwa.

CO BĘDZIE KONTROLOWAŁA N. I. K.

Co zaś do rozszerzenia kontroli na samorząd terytorialny, to postulaty, które postawiła N. I. K. w projekcie nowej ustawy, nie spotkały się ze sprzeciwem Rządu.

Postulaty te idą w kierunku poddania kontroli sprawowanej przez N. I. K.

a) urzędów, przedsiębiorstw, zakładów, monopli, banków, funduszów i innych instytucyj państwowych.

b) urzędów, przedsiębiorstw i innych instytucyj samorządu terytorialnego i gospodarczego, ubezpieczeń społecznych oraz wszelkich związków, którym charakter publiczno - prawny nadają akty urzędowe,

c) spółek handlowych działających przy przeważającym udziale państwa, lub związków publiczno - prawnych.

d) fundacyj o celach naukowych oświatowych i społecznych.

NIEWYKONYWANIE ZALECEŃ N. I. K.

Gen. Krzemieński podkreślił wkońcu, że nie wszystkie **żądania organów kontroli były przez władze kontrolowanego urzędu wykonywane,** nie wszystkie też straty były we właściwym czasie powetowane. W niektórych sprawach prowadzona jest przewlekła korespondencja, niektóre ze stwierdzonych strat okazują się nieściągalne. Na przyczyny tego szkodliwego dla Skarbu stanu rzeczy, Najwyższa Izba Kontroli wskazywała niejednokrotnie.

W głosowaniu komisja przyjęła preliminaż budżetowy N. I. K. bez zmian.

Wielki plan

Gorączka wyborcza odsunęła na plan dalszy dyskusje na temat wielkiego planu gospodarczego, która była tak burzliwie prowadzona przed paroma tygodniami. Tym nie mniej konieczność wielkiego planu gospodarczego, konieczność jego najszybszej realizacji jest wciąż palącym zagadnieniem dzisiejszej rzeczywistości Polski.

Realizacja tego wielkiego planu wymaga odpowiedniej atmosfery politycznej. Jak stworzyć tę atmosferę?

W kołach urzędowych wskazuje się na to, że atmosferę tę ma stworzyć „Ozon". Nie wchodząc jednak obecnie w szczegółowe omawianie zalet i wad „Ozonu" jako organizacji politycznej, trzeba jedno niewątpliwie stwierdzić: *do spełnienia takiej roli Ozon się zupełnie nie nadaje.*

Ozon bowiem nie jest na podobieństwo totalnych ruchów faszystowskiego czy narodowo - socjalistycznego, obdarzony wielką, łamiącą przeszłość ideologią, która by była w stanie wytworzyć odpowiedni klimat w społeczeństwie. *Ideologia Ozonu,* jeśli się ją nawet uzna za narodową, *jest ideologią letnią a nie gorącą, a tylko ideologia płomienna stwarza odpowiedni klimat polityczny, ułatwiający wielkie zamierzenia gospodarcze.*

Pozostawałby więc totalizm bezideowy, działający nie za pośrednictwem stwarzanego przez siebie entuzjazmu, ale innymi uproszczonymi metodami. Pomijając już to, że nie jest to najlepsza droga do stwarzania odpowiedniego klimatu politycznego, w tej chwili na podstawie wyników wyborów samorządowych możemy ocenić, że *Ozon nie ma dostatecznych wpływów w społeczeństwie, by stać się monopartią* nadającą się do podobnych prób totalistycznych. Wybory bowiem wykazały, że aczkolwiek mylne są poglądy głoszone przez niektóre ugrupowania opozycyjne, jakoby Ozon w ogóle nie miał oparcia w społeczeństwie, o tyle również mylne są poglądy głoszone przeważnie przez świeżo upieczonych entuzjastów Ozonu, że Ozon ma za sobą 99 proc. społeczeństwa.

Urzędowe więc recepty tworzenia klimatu politycznego nie dadzą dobrych rezultatów. „Ozon" jest zbyt słaby i zbyt jednostronnie ukształtowany, by mógł podołać takim zadaniom. *Może to nastąpić jedynie na tle szerszego współdziałania politycznego. I tu wkraczamy w zaułek bez wyjścia.*

Przy wszelkiej dyskusji o szerszym współdziałaniu politycznym natrafiamy wciąż na mur nieufności, trafiamy wciąż na żądania pokazania czynów, a nie tylko słów, a jednocześnie stwarzanie wielkich czynów wymaga już odpowiedniego klimatu politycznego, mogącego być wynikiem szerszego współdziałania politycznego.

Oczywiście pewne czyny muszą nastąpić zwłaszcza ze strony tych, którzy mogą wywierać istotny wpływ na dzisiejszą polską rzeczywistość. Na tle takich czynów może śmiało skonstruowany plan wielkich zamierzeń gospodarczych postawiony przed społeczeństwem, wpłynąć na przemianę klimatu. Oczywiście musi być to plan wielki i śmiały. oczywiście konieczne jest tu wyrzeczenie się wszelkiego tonu wyższości, traktowania społeczeństwa jako jedynie posłusznego narzędzia. Plan taki jednak postawiony przed społeczeństwem może wywołać większe zmiany, niż szumnie wygłaszane deklamacje.

Jan Korolec

Nareszcie śnieg

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 b. m.:

Chmurno i miejscami śnieg. W dalszym ciągu mroźno. Temperatura do —15 st. Dość silne wiatry południowo - wschodnie.

Nieoficjalne wyniki wyborów w Warszawie

Okręg	N. K. R. głosy	N. K. R. mand.	O. Z. N. głosy	O. Z. N. mand.	P. P. S. głosy	P. P. S. mand.	Str. N. głosy	Str. N. mand.	Bund głosy	Bund mand.	Żydzi głosy	Żydzi mand.	Inni głosy	Inni mand.
I	20.019	1	73.491	4	46.624	2	16.497	1	—	—			10.171	0
II	8.383	0	27.796	2	24.890	2	10.075	1	—	—			5.223	0
III	—	—	28.101	2	43.494	3	10.402	0	—	—			1.196	0
IV	26.397	1	53.219	2	50.529	2	37.989	1	39.260	1	37.150	1	5.507	0
V	5.032	0	15.883	2	7.325	1	3.337	0	—	—			693	0
VI	14.576	1	27.652	2	19.471	1	12.162	1	—	—			4.553	0
VII	5.899	0	11.045	1	6.616	1	5.943	1	—	—			972	0
VIII	16.739	1	31.133	2	16.007	1	10.389	1	2.704	0	4.556	0	3.922	0
IX	3.258	0	10.097	1	5.257	1	2.853	0	—	—	7.277	1	1.373	0
X	—	—	15.963	0	—	—	—	—	100.168	5	73.598	2	—	0
XI	—	—	6.420	1	4.716		3.396	0	12.480	2	6.602	0	190	0
XII	12.048	—	56.802	3	76.518	4	29.757	1	—	—			8.115	0
XIII	—	—	27.249	1	15.888	1	7.580	0	53.046	3	24.821	0	1.939	0
XIV	—	—	12.526	1	7.888	0	5.790		45.318	4	11.824	0	546	0
XV	6.883	0	43.844	3	30.463	2	14.523	1	—	—			4.138	0
XVI	13.704	0	74.152	4	60.888	3	19.028	1	—	—	5.054	0	5.289	0
XVII	20.109	1	71.376	4	39.796	3	16.112	0	18.723	1	6.460	0	7.052	0
XVIII	1.557	0	18.411	3	9.589	1	1.599	0					2.235	0
Razem	154.604	5	604.160	39	466.059	27	203.034	9	272.179	16	177.342	4	61.814	0

Radni wybrani z list narodowo-radykalnych

Podajemy nazwiska radnych m. st. Warszawy i ich zastępców, wybranych w niedzielę z list Narodowego Komitetu Radykalnego:

1) Okr. I. Dr. Sylwestrowicz, zastępca Malewicz Jan.

2) Okr. IV. Pączkowski Mieczysław, zastępca Michalak Edward.

3) Okr. VI. Kurcyusz Jerzy, zastępca Kijeński Tadeusz.

4) Okr. VIII. Dmowski Eugeniusz, zastępca Harusewicz Mieczysław.

5) XVII. Suchodolski Henryk, zastępca Kemnitz Edward.

Sprostowanie urzędowe

Na podstawie art. 27 i 28 Dekretu Prezydenta R. P. z dnia 21. 11. 1938 r. o prawie prasowym, prosimy o umieszczenie następującego sprostowania:

„Nie jest prawdą twierdzenie artykułu, umieszczonego na str. 3 Nr. 375 pisma „ABC Nowiny Codzienne" z dnia 16 grudnia r. b. p. t. „Żydzi w porcie gdyńskim robią milionowe obroty",

że „międzynarodowe Towarzystwo Handlowe Emteha Sp. Akc." nie płaci Skarbowi podatku dochodowego od zysków, mimo niewątpliwych zysków, idących w setki tysięcy;

że „po prostu inne oddziały tego „międzynarodowego towarzystwa" ulokowane w innych krajach wykazują straty i fiscus nie ma podejścia".

Natomiast prawdą jest, że „Międzynarodowe Towarzystwo Handlowe EMTEHA Sp. Akc." prowadzi prawidłową rachunkowość, kontrolowaną przez zaprzysiężonych księgowych i że wszelkie należne podatki są zeznawane i płacone w terminach przepisowych.

Również nie jest prawdą, że firma „EMTEHA" Sp. Akc. jest własnością pp. Ebinów —

natomiast prawdą jest, że „znaczna większość akcji spółki nie jest własnością pp. Ebinów".

Na podstawie części trzeciej art. 27 prawa prasowego prosimy o wydanie nam potwierdzenia o otrzymaniu sprostowania.

Skazana na 6 lat więzienia
Kobieta na czele szajki fałszerzy

POZNAŃ, 20. 12. Przed sądem okręgowym w Kaliszu rozpatrywano sprawę bandy fałszerzy i kolporterów fałszywych monet 2, 5 i 10-złotowych. Oskarżeni byli Zofia Skrzypek i Julian Szafrański o fabrykację oraz Maria Sadowska i St. Pinczewski o kolportaż. Sąd skazał Skrzypkównę, która była już raz karana za fałszowanie monet 4-letnim więzieniem i stała na czele szajki, na 6 lat więzienia, Szafrańskiego na 5 lat, Sadowską na 1 rok i Pinczewskiego na pół roku więzienia.

—xUx—

RADIO

ŚRODA, 21. 12.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 „Wigilia Dorotki" — słuchowisko. 11.25 Erna Sack i Karol Schmitt - Walter śpiewają. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa

15.00 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży z dn. 18 listopada. 15.05 Audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Złe i dobre sposoby do pomagania w lekcjach — odczyt. 16.35 Utwory wiolonczelowe. 17.00 Pisarze współcześni o żołnierzu — (ankieta „Polski Zbrojnej") — wygł. Jerzy Pietrkiewicz. 17.15 Koncert kameralny. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Dyskutujmy": „Poświęcenie bez granic". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Opowieść o Chopinie — „Maria Wodzińska". 21.45 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa wygł. ks. biskup dr. Józef Gawlina. 22.00 Hektor Berlioz. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży.
16.20 Złe i dobre sposoby dopomagania w lekcjach — odczyt.
19.00 Koncert rozrywkowy.
21.00 Opowieść o Chopinie — „Maria Wodzińska" — audycja muzyczna.
21.45 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa.

WARSZAWA II.

14.00 Koncert popularny. 15.10 Lekkie wiązanki. 16.00 „Das Wohltemporierte Klavier" Jana Sebastiana Bacha. 16.40 wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów 17.10 Pogadanka aktualna i społeczna. 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 Arie i pieśni. 21.20 „Na szerokie morza" — autoanaliza. 21.40 Muzyka lekka. 23.05 Koncert Towarzystwa krzewienia Muzyki Kameralnej. 23.30 Utwory M. Karłowicza.

STACJA KRÓTKOFALOWA

24.00 Zapowiedź. 0.05 Koncert solistów. 0.45 Dziennik. 0.55 Co słychać w sporcie polskim. 1.00 Koncert polskiej muzyki operowej. 2.00 „Rzemiosło i produkcja rzemieślnicza w Polsce". 2.10 Pieśni przy pracy. 2.40 Muzyka ludowa.

CZWARTEK, 22. 12.

6.30 „Kiedy ranne" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 „Wigilia w różnych krajach" — pogadanka przyrodnicza 15.15 „Święta, święta" — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Folklor różnych krajów: Węgry. 17.05 Co chorym i ich otoczeniu może dać przychodnia przeciwgruźlicza. 17.20 Utwory fortepianowe. 17.50 Tempo i kierunek naszych inwestycji. 18.00 „Na świątecznym urlopie" — słuchowisko dla młodzieży. 18.30 Życiorysy instrumentów. Śpiewające drzewo. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Pochodnie wieków", „Jerozolima wyzwolona". 21.30 Utwory chóralne kompozytorów polskich. 21.45 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa wygł. ks. biskup dr. Józef Gawlina. 22.00 Józef Haydn 22.55 Aud. inform. 23.05 Koncert kameralny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 Koncert rozrywkowy.
21.00 „Pochodnie wieków": „Jerozolima wyzwolona".
21.45 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa.
23.05 Koncert kameralny w wyk. Umińskiej i Dygata.

WARSZAWA II.

14.00 Melodie narodów słowiańskich. 15.00 Koncert rozrywkowy. 15.55 Koncert symfoniczny. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przeszłość ginie. 17.25 Życie stolicy 17.40 Muzyka lekka. 21.00 Recital fortepianowy. 23.30 Sztuka bez historii i historia sztuki poprawianej. 21.45 Muzyka lekka. 22.10 Otto Nicolai „Boże Narodzenie" — Transmisja z Berlina. 33.20 Muzyka rozrywkowa.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź. 0.05 Koncert popularny. 0.45 Dziennik. 0.55 Pogadanka aktualna 1.00 Gra na cymbałkach. 1.20 Co przyniosła poczta zza oceanu. 1.30 Ludowe pieśni żołnierskie. 2.00 „Polski handel zagraniczny po przyłączeniu Zaolzia" — pogadanka. 2.10 Co tańczymy. 2.50 Program.



Źle w Z. S. R. R. nawet wilkom

WILNO, 20. 12. Gajowi przygranicznych Lasów Państwowych i radziwiłłowskich w pow. nieświeskim obserwują dość często wypadki przechodzenia wilków i lisów ze strony sowieckiej do naszych lasów. W okresie ostatnich mrozów wędrówki te znacznie wzrosły.

Ofiary

NA BEZROBOTNYCH NARODOWCÓW

Kornatowscy zł. 5; Malczyński Piotr zł. 1; Woźniakiewicz zł. 2; Bezimienni zł. 50; Ks. Wierzbicki zł. 5. Razem zł. 63.

NA BIEDNE DZIECI

Siesicki zł. 10; Dr. Burian zł. 10; Gundelach 1,60. Razem zł. 21,60.

Fundusz Prasowy zł. 5; F. O. N. zł. 5. Razem zł. 10.

Ogólny wpływ od 1. — 20. 12 38 r. zł. 94,60.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 287.73; Bruksela 89.05; Kopenhaga 110.45; Londyn 24.73; Nowy Jork 5.28 i trzy ósme; Nowy Jork (kabel) 5.29; Oslo 124.35; Paryż 13.94; Praga 18.14; Zurych 119.85.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 85.00; II em. 84.00; 3 proc prem. inwest. seriowa I em. 93,00; II em. 91,50; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 65,75; 4 proc. konsolidacyjna (drobne) 65,50; 4 i pół proc. wewn państw. 65,00; 5 proc. konwersyjna 69,00.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 63.50 — 64.00; 5 proc. Warszawy 78.75; 4 i pół proc. Warszawy (1933 r.) 72.13 — 72,25; (1936 r.) 72,25; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 64.50 — 64.75; (1936 r.) 72.25; 5 pr. Łodzi (1933 r.) 64.50 — 64.75; (1938 r.) 61,75 — 62,00; 5 proc. Lublina 1933 r. 61,00; 4 i pół proc. oblig. warsz. V em. 61.00

Akcje: Bank Handlowy 50.50; Bank Polski 137.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.25 — 36.00; Węgiel 84,75; Lilpop 93.25 — 93.50; Modrzejów 19,50; Norblin 99,00; Ostrowiec 66,00; Starachowice 46.30 — 46.60; Żyrardów 62,00 — 62,50 — 62,25; Haberbusch 61,50; Bank Zachodni 44.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50. żyto 13.75 — 14.00; jęczmień 16.25 — 16.50, owies I st. 15.75 — 16.25, gryka 17.00 — 17.50. proso 16.00 — 17.00. rzepak ozimy 44.50 45.00, wyka 19.50—20.50 groch polny 23.50-25.50 koniczyna biała 260—280. mąka pszen. na gat. I 36.00—39.00. gat. II 30.50 — 32.50; Żytnia gat I 24.50 — 25.00 gat. II 15.00 — 15.50, żytnia razowa 19.50 — 20.00; otręby pszenne grube 10.25 — 10.75; średnie 9.25 — 9.75; miałkie 9.25—9.75, żytnie 9.00—9.50, makuchy lnian. 20.50 — 21.00, makuchy rzepak. 13.00 — 13.50 siano prasowane 7.25 — 775; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

Czy będzie przedłużona obniżka składek ubezpieczeniowych?

Znów aktualną się stała głośna sprawa wysokości składek pobieranych przez instytucje Ubezpieczeń Społecznych, co wiąże się z zapewnieniem wysokości rent. W dn. 31 stycznia 1939 roku minie termin prolongaty obniżki składek od ubezpieczeń chorobowych i emerytalnych pracowników umysłowych i fizycznych, jak również w ubezpieczeniu od wypadków. Wysokość składek w instytucjach ubezpieczeniowych ustalona będzie przez ustawę, która przedstawiona ma być wkrótce Sejmowi.

Książki na gwiazdkę

Bogactwo

Ukazała się wreszcie w wydaniu książkowym świetna powieść Wandy Miłaszewskiej „Bogactwo", nagrodzona na jubileuszowym konkursie księgarni św. Wojciecha.

Książka, pisana jak wszystkie powieści tej autorki, ze szczerym talentem i szlachetną tendencją. Czyta się ją w napięciu, a dramat, skreślony z siłą prawdy, stanowiący treść i problem książki wywiera na czytelniku silne wrażenie.

Książka zawiera szereg momentów rewelacyjnych. Jak rewelacje czyta się opisy z życia gdyńskiego proletariatu, nieznanego świata, który jest najbardziej interesującym zbiorowiskiem ludzi z całej Polski.

Problemy moralne, psychologiczne i społeczne, wiążące się zwartą akcją i bogatą treścią — czynią z tej książki rzecz prawdziwie wartościową.

LEKTURA DZIECIĘCA

Jednym z największych kłopotów jest dobór właściwej książki dla naszych najmłodszych i dla młodzieży.

Gebethner i Wolff prezentuje w tym roku wcale interesującą kolekcję.

A więc dla najmniejszych wiersze Makuszyńskiego „Wanda leży w naszej ziemi" (druga książka z cyklu „Starych Baśni") jak zawsze łączące w sobie rzewność i humor. Książkę zilustrował M. Walentynowicz.

Pełne czaru, ozdobione barwnymi obrazkami są wiersze Szelburg-Zarembiny „A-a-a. kotki dwa".

Tej autorki dla dzieci starszych (7 — 10 lat) „Dzieci miasta". Książka jest zbiorem wierszowanych opowieści o codziennym życiu i trudach, radościach i troskach „dzieci ulicy". Ozdabiają ją ilustracje J. Krajewskiego.

Ponadto ukazały się na półkach księgarskich:

PTASZEK TERESKI — Maria Buyno - Arctowa. — Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1938. Str. 62, ilustracji 12. Cena zł. 2.—.

O POLSKIM CHROBOTKU. — H. Januszewska. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1938 r., str. 79, i ilustracji 20. Cena zł. 2.40.

O JULISI ŚPIEWACZCE. — Maria Konopnicka. — Wydawn. M. Arcta w Warszawie 1938 r. Str. 38 ilustracji 13. Cena 1 zł. 40 gr.

KOŻUCHA KŁAMCZUCHA.— J. Porazińska, Wydawn. M. Arcta w W-wie 1938 r. Str. 34, 16 ilustracji. Cena zł. 1 gr. 80.

O CZARNOKSIĘŻNIKU I JEGO NIEGRZECZNYM SYNKU.— Z. Różycki, Wydawn. M. Arcta w W-wie 1938 r. Str. 31, ilustracji 12. Cena zł. 1.20.

LEŚNA KRÓLEWNA. — Or-Ot. — Wydawn. M. Arcta w Warszawie 1938 r. Str. 48, ilustracji 16. Cena zł. 1.80.

ANIOŁ STRÓŻ — Stefania Bańdo - Stopkowa. — Nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A. w Katowicach. Str. 39, ilustracji 17.

DLA MŁODZIEŻY

Wśród wydawnictw Gebethnera i Wolffa znajdujemy książki dla młodzieży:

Zofii Kossak „Gród nad jeziorem". Kreślony piórem świetnej pisarki obraz życia i obyczajów, trudów i walk Słowian przedhistorycznych, jest interesującą i cenną lekturą. Ozdobne wydanie z drzeworytami S. Maczewskiego.

Z. Nowakowskiego „Pani Służba" jest powieścią o przygodach polskiego policjanta na Polesiu. Powieść pisana jak zwykle z werwą, pełna jest niezwykle interesujących przygód posterunkowego Czyża i jego psa Bacy. Bezdroża i ostępy Polesia są tłem równie świetnym do przygód jak Alaska w opowieściach awanturniczych obcych pisarzy.

Marii Kann „Jutro będzie słońce". Ciekawa opowieść z życia „dziewczęcego światka", w której występuje pięć bohaterek, doskonale reprezentujących przeróżne typy dziewcząt.

T. Perkitnego „Z setką złotych naokoło świata". Autentyczny opis podróży, którą autor odbył, mając razem z towarzyszem swym 100 złotych w kieszeni. Książka jest pełna niezwykłych przygód i wartościowych wiadomości o dalekich krajach. Pisana z humorem.

KSIĄŻKI RÓŻNE

BAWEŁNA WŁADA ŚWIATEM — Anton Zischka, wydawnictwo Książnica - Atlas, Lwów —Warszawa 1938 r. 26 ilustracji, str. 173.

MAURYCY AUGUST BENIOWSKI — Mieczysław B. Lepecki, Wydawnictwo Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa 1938 r. 12 ilustracji, str. 209.

NAUKA LATANIA — PILOTAŻ DLA WSZYSTKICH. — E. Fręczek i Z. Jarosz. — Wydawn. M. Arcta w Warszawie 1938 r.

WIERSZE I POEMATY — Jerzy Pietrkiewicz. — Wydawnictwo „Prosto z Mostu", Warszawa, 1938 r. str. 162.

WIEŚ O SOBIE — Opracował mgr. Jur Leżeński. Wydawnictwo „Ostoja", Poznań, 1938 r., str. 191 cena 1,50 zł.

ZŁOTA KOTWICA — Jerzy K. Maciejewski, nowele. Warszawa 1938 r., str. 196.

I SAMOWAR A NOWEL 13 — Julian Podoski. — Nakładem księgarni Wł. Michalak i S-ka, Warszawa r. Str. 223.

KARIERA PANA FRANCISZKA — Henryk Zbierzchowski. — powieść nakładem księgarni A. Krawczyńskiego we Lwowie, 1938 r., str. 263.

Wybory do rad gromadzkich
Wyniki z Ossowca

Obok wyborów do Rad Miejskich w miastach z Warszawą na czele w całym kraju odbywają się wybory do rad gromadzkich. Jak już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, wszystkie stronnictwa przyznają sobie sukcesy — w rzeczywistości w większości wypadków wybory były niepolityczne. Nie pisaliśmy o udziale zwolenników idei narodowo-radykalnej w wyborach gminnych, nie chcąc dyskontować tego tak, jak partie polityczne. W wielu jednak gminach przeszli zwolennicy idei narodowo-radykalnej.

Jeden z czytelników pisze z Ossowca, że w wyborach do rad gromadzkich weszło 9 zwolenników ruchu narodowo-radykalnego, 5 sanatorów i 1 bezpartyjny.

Z listy narodowo-radykalnej weszli następujący radni:

1) Łosiewicz Antoni, lat 30, rolnik, 2) Pawełkowski Antoni, lat 34, robotnik, 3) Zyskowski Józef, lat 36, rolnik, 4) Adasiewicz Stanisław, lat 37, robotnik, 5) Trojanowski Walerian, lat 32, rzemieślnik, 6) Kacperski Franciszek, lat 38, rzemieślnik, 7) Ostapkowicz Bronisław, lat 34, rolnik, 8) Adasiewicz Witold, lat 32, rolnik, 9) Trojanowski Jan, lat 32, rolnik.

DZIEŃ W POLITYCE:

WYJAZD PANA PREZYDENTA

P. Prezydent R. P. w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego udał się na polowanie do Białowieży.

W MSZ

Minister Beck przyjął w poniedziałek ambasadora Japonii p. Sakoah, a wiceminister Szembek ambasadora Italii p. di Valentino.

MORACZEWSKI WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że prezes Związku Związków Zawodowych, Jędrzej Moraczewski zamierza ustąpić z kierownictwa tej organizacji, a nawet całkowicie wycofać się z życia politycznego.

Pogłoska ta znajduje swe uzasadnienie w niepowodzeniach politycznych ZZZ.

ZABIEGI LEGIONU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Powołany niedawno do życia Legion Młodzieży Polskiej zabiega o przyłączenie Sekcji Młodych Stronnictwa Demokratycznego. W ostatnich dniach odbyło się kilka rozmów pomiędzy przedstawicielami Legionu i Sekcji. Pozytywnych rezultatów jednak nie osiągnięto i mała jest nadzieja, by zabiegi Legionu uwieńczone były powodzeniem.

Wyjaśnienie p. Stanisława Kirkora

Do Redakcji Wydawnictwa „A B C".

W związku z notatką, jaka ukazała się w piśmie W. Panów w sprawie rzekomych motywów mojego niewstąpienia do zarządu Hut Trzynieckich, proszę o sprostowanie tej notatki, albowiem nie odpowiada ona prawdziwemu stanowi rzeczy i jej treść nie jest zgodna z mymi poglądami.

Stanisław Kirkor

Sprzeczne wnioski powyborcze

Prysły złudzenia monopartyjne

Socjaliści wypierają się żydów

(J. W.) W gąszczu wniosków i opinii po wyborach samorządowych niezorientowanemu politycznie czytelnikowi niezwykle trudna jest zdać sobie sprawę z właściwego wyniku wyborów. Prasa bowiem wszystkich partii głosi swoje zwycięstwo.

Socjalistyczna prawda

Najgłośniej dmie w trąby zwycięstwa prasa socjalistyczna. — Olbrzymie tytuły, szumne słowa, jubel demokratyczny. „Dziennik Ludowy" pisze „o dniu triumfu", w „Robotniku" z górnego tonu pisze p. Niedziałkowski.

To, że rozpisuje się o cofaniu się wpływów narodowych, o zniszczeniu O. N. R-u, to zwykła metoda.

Tak samo pisali swego czasu, że w Niemczech zwyciężyła demokracja, jeszcze na miesiąc przed zwycięstwem hitleryzmu, tak samo z Japonii i Hiszpanii głosili sukcesy „demokratyczne" wbrew rzeczywistości. To że przede wszystkim uderzają w ONR — też jest zrozumiałe, idea narodowo - radykalna jest dla nich najgroźniejszym wrogiem. Natomiast warto przytoczyć mały dowód niezwykłej ścisłości PPS-u.

Oto „Robotnik" pisze":

Prysła też legenda o „głosach żydowskich" wbrew propagandzie prasy „narodowej" i części prasy „ozonowej". Chcę być dobrze zrozumianym. My nie wstydzimy się wcale tych głosów socjalistów i demokratów żydowskich, które mogły paść na listy nasze. Nie mniej najbardziej nawet powierzchowna analiza cyfr wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że wyszliśmy z tych wyborów zwycięsko (inaczej rezultatu nazwać niepodobna) głosami polskich mas pracujących, zawsze wiernych i zawsze ofiarnych.

Szkoda tylko, żeście się panowie nie porozumieli z bratnim „Dziennikiem Ludowym" — bo tamci socjaliści zliczyli razem mandaty PPS-u i żydowskiego Bundu, głosząc zwycięstwo polskiej demokracji. A poza tym, czy p. Niedziałkowski sądzi, że uwierzy mu ktoś, wobec niewątpliwego faktu, że właśnie burżuazja żydowska głosowała na PPS. W dodatku żydowski sojusznik gotów się obrazić.

Żydowskie marzenia

Nawet już teraz protektorzy żydowscy monitują PPS za ospałość. „Nasz Przegląd" stwierdza:

Wyniki wyborów w Warszawie są dość pomyślne dla PPS. Osiągnięto częściowe zwycięstwo mimo przeszkód od partii niezależnych, wbrew ospałej akcji centralnego organu.

Ulica żydowska odwróciła się od swoich „ulubieńców" sejmowych. Wynik wyborów do rady miejskiej w dzielnicy żydowskiej wniósł tak poważną korekturę do wyborów sejmowych, że wybrańcy 6-go listopada powinni się cieszyć, iż istniało ucho igielne przy wyborach do Sejmu.

A dalej cieszy się, ze „zwycięstwa" „różowych":

Uwaga władz przeniesiona zostanie na czas dłuższy, mimo dyskusji budżetowej z ul. Wiejskiej od gmachów samorządowych w różnych miastach polskich. Wyklęty i potępiany miarodajnie kolor różowy zajmuje dość poważne miejsce w tych gmachach. Nastąpiło osłabienie sił prawicowych. Sprawiła to liberalniejsza ordynacja wyborcza, znośniejsza niż elitarny pomysł z r. 1935 przy wyborach do Sejmu i Senatu.

Tak więc p. Regnis, który przedtym w artykule swym unicestwił O. N. R. ma nadzieję, że „różowi" (żeby nie drażnić słowem „czerwony") będą współpracować z żydami, że „polska" demokracja pod batutą żydowską, na spółkę z Bundem będzie decydować w Warszawie.

Przyjemnych złudzeń p. Regnis. Niedługo pozostaną panu tylko złudzenia.

Wyjście p. Kl. Hr.

Prasa sanacyjna jest w dość kłopotliwej sytuacji. Wobec twierdzenia, że wybory samorządowe potwierdzą wynik sejmowych, wobec tego, że prasa sanacyjna dawała do zrozumienia, że 67 proc. głosów należy do OZN — trudno pisać o sukcesach.

P. Kl. Hr. w „Kurierze Porannym" takie znajduje z tego wyjście:

Ogólna ocena potwierdza nam więc opinię, że wybory samorządowe odzwierciadlają sytuację w lokalnych ośrodkach. Nastroje w nich panujące zależne są od miejscowych warunków, które pozostają w luźnym stosunku do rozwoju ogólnej sytuacji politycznej w całym kraju. Jeśli zaś zważyć, że miasta skupiają tylko drobną część ogółu społeczeństwa, to stwierdzenie o ściśle lokalnym znaczeniu wyborów samorządowych staje się tym bardziej oczywiste. Niedzielny wynik wyborów samorządowych jest więc interesujący, ale nie ma znaczenia zasadniczego, nie ma zwłaszcza znaczenia ogólnopolitycznego. Stosunek swój do zagadnień państwowych i ogólnopolitycznych ustaliło społeczeństwo w okresie wyborów parlamentarnych, a zwłaszcza w dniu głosowania do Sejmu.

A poza tym p. Kl. Hr. poucza wyborców, że zmarnowali swe głosy odając je na O. N. R. i Stron. Narodowe. Możaby pan Kl. Hr. założył akademię, w której uczyłby polityki opozycję.

„Gazeta Polska" zamiast wniosków wyborczych pisze o „agospodarności" narodu polskiego. Tyle się poprzednio pisało o gospodarczości wyborów.

Klęska monopartii

„Czas" niezaangażowany bezpośrednio w walkę wyborczą pisze obiektywnie:

Jeśli jednak niedzielne wybory wykazały, że Ozon nie posiada dość wpływów i siły, by dążyć do stanowiska monopartii, to z drugiej strony okazało się, że wpływy Stronnictwa Narodowego, którego działacze również niejednokrotnie przejawiali monopartyjne ambicje, były tak samo na ogół znacznie przeceniane. Stronnictwo Narodowe zajmuje stanowisko przodujące w Wielkopolsce i na Pomorzu. Natomiast wpływy jego w stolicy okazały się słabiutkie. ONR, tak przez działaczy i prasę Stronnictwa Narodowego lekceważona, potrafiła w Warszawie zdobyć połowę tego, co osiągnęli ich b. patroni.

Parę miesięcy temu ukazała się książka młodego działacza Stronnictwa Narodowego p. Giertycha, który rozumował w ten sam sposób, w jaki po wyborach do sejmu rozumowali publicyści Ozonu. P. Giertych, tak samo jak pp. Hrabyk i Stahl o Ozonie, twierdził o Stronnictwie Narodowym, że nie potrzebuje ono z nikim współdziałać, że jest ono dość potężne, by nie oglądając się na niczyją pomoc wziąć władzę wyłącznie w swoje ręce. Wyniki niedzielnych wyborów są więc zarówno dla OZN, jak dla Stronnictwa Narodowego, które oba w jednakowym stopniu snuły marzenia o monopartyjnym systemie dążąc do jego realizacji, bardzo pożyteczną nauką i przestrogą. Okazało się raz jeszcze, że nie ma w Polsce tak silnego obozu, by mógł on pretendować do monopartyjności.

Wniosek o błędzie monopartyjności jest niewątpliwie jednym z najważniejszych następstw wyborów samorządowych.

Nie zamykać oczu

„Kurier Polski" pisze w podobnym tonie jak „Czas":

1) Ozonu w kraju jest bardzo niewiele;

2) Niedzielne wybory samorządowe były w 100 proc. wyborami politycznymi:

3) wyniki wyborów sejmowych zostały przez „niedzielę samorządową" zakwestionowane:

4) Sukces Ozonu z przybudówkami w Warszawie jest rezultatem całkiem specjalnych warunków personalnych i politycznych, jakie się w stolicy wytworzyły;

5) realni politycy w reżimie nie mogą zamykać oczu na ujawnione prawdy. Groźne fikcje, oparte na wyborach sejmowych, domagają się radykalnej likwidacji w interesie państwa.

Polskość P. P. S.

W innym jednak arykule „Kurier Polski" wyciąga nieco dziwny wniosek, pisząc o polskości ruchu socjalistycznego:

W tym stanie rzeczy montowanie przeciwstawnych, zwalczających się bloków byłoby gwałceniem natury. Byłoby parciem do wojny tam, gdzie istnieją warunki dla pokojowej zgodnej współpracy wszystkich Polaków.

Nie można tutaj ulegać sugestji przykładów zagranicznych. Nam się zdaje, że między ruchem lewicowym Hiszpanii czy Francji i Polski zachodzi wielka różnica. W tamtych krajach między socjalizmem i nacjonalizmem istnieje rzeczywiście przepaść. U nas jej nie ma; większość socjalistów w Polsce czuje się najpierw i przede wszystkim Polakami.

Między robotnikami socjalistami a onerowcami niema istotnie przepaści. Najlepszym dowodem jest przechodzenie ludzi z PPS do szeregów narodowo - radykalnych.

Ale czyż socjalizm nie zbudował żyd Marks, czyż PPS nie ochrania żydów. „Kurier Polski" o tym zapomniał.

Żydzi przeszkodą

„Mały Dziennik" wyciąga dwa ważne wnioski:

Pierwszy i najważniejszy — to stwierdzenie, że żadne z większych polskich ugrupowań politycznych nie posiada tak widocznej przewagi wśród opinii, nie cieszy się tak powszechnym zaufaniem w narodzie, ażeby mogło dążyć do zapewnienia sobie wyłącznego monopolu władzy w państwie, bez jednoczesnego osłabienia tegoż państwa przez odsunięcie, nie wyzyskanie należyte twórczych, patriotycznych sił, jakie są zorganizowane w obozach innych. Nakaz więc rzeczywistego, najpełniejszego zjednoczenia narodu narzuca się tu z wyrazistością większą jeszcze bodaj, niż kiedykolwiek. W tym kierunku też powinny być poczynione zdwojone wysiłki ze strony wszystkich, poważnie i odpowiedzialnie myślących czynników politycznych w kraju.

A drugi wniosek odnosi się do działalności żydów:

To fakt rzucający się w oczy, że niezmiernym utrudnieniem w wytworzeniu się takiej czy innej, ale zdolnej do rządzenia większości w naszych radach miejskich jest udział w nich elementu żydowskiego.

Z tych dwóch wniosków wypływa trzeci, łączący je: żydzi są najgroźniejszą przeszkodą zjednoczenia narodu i probierzem zjednoczenia musi być stosunek do żydów.

Stronnictwo Narodowe bez zmian

Partyjni działacze Str. Narodowego rozumują wciąż według starych nawyków. Oszczerstwa, rzucane na narodowców, którzy nie podporządkowują się partii S. N. i głoszenie monopolu na hasła narodowe. „Warsz. Dziennik Narodowy" pisze:

Ocena wyborów nie może się jednak ograniczyć do liczby zdobytych głosów i mandatów. W odbywających się wyborach samorządowych wielką rolę odgrywają hasła ideowo - polityczne, a pod tym względem Stronnictwo Narodowe może być jeszcze więcej zadowolone, niż z wyników liczbowych. Okazuje się bowiem, że ideologią Stronnictwa Narodowego posługiwały się niemal wszystkie ugrupowania polskie (poza socjalistami), występując z hasłami: a) katolickimi, b) narodowymi, c) antyżydowskimi. Jaka będzie realizacja tych haseł? — Odpowiedź na to pytanie będzie zalążkiem dalszych przemian ideowo - politycznych w Polsce.

Zwycięstwo idei narodowej zależy przede wszystkim od połączenia haseł narodowych z dążeniem do przebudowy społecznej—o tym „W. D. N." zapomina.

Optymistyczne wnioski

„Wieczór Warszawski" nastrojony jest optymistycznie i stwierdzając lewicowość dawnej rady miejskiej, pisze:

— Po tym wyjaśnieniu widzimy, że istotnie przy ostatnich wyborach punkt ciężkości przesunął się na prawo, czyli ku ugrupowaniom narodowym.

— To zupełnie jasne. Klub „ozonowy", Stronnictwo Narodowe i ONR mają razem 54 mandaty na 100, a więc dostateczną większość do tego, aby gospodarka stolicy potoczyła się po torach ideologii narodowej. Bo błędem jest fatalnym mniemanie, że w sprawach gospodarczych nie ma polityki. Stosunki w świecie i u nas tak się rozwinęły, że całe życie publiczne jest, a przynajmniej powinno być objęte jedną ideą i jednym programem. Więc, jeżeli ugrupowania narodowe w nowej Radzie Miejskiej pozostaną wierne swoim hasłom ideowym, głoszonym podczas wyborów, a nie mamy powodów przypuszczać, żeby było inaczej, to powinna utworzyć się wyżej wymieniona większość wystarczająca na to, aby przez 5 lat kierować rozwojem stolicy.

Warunkiem współpracy musi być uznanie przez wszystkie grupy narodowe, że ponad zysk partyjny należy stawiać interes narodowy.

Głosy narodowe

„Goniec Warszawski" pisze bezstronnie o stosunku głosów ONR i Str. Narodowego:

Jeśli mianowicie odliczyć 4 okręgi, w których list ONR-owskich nie było choć były listy Str. Nar., to między obu ugrupowaniami różnica sił jest bardzo niewielka: nie całe 26 tys. głosujących przypada na ONR, a niewiele ponad 28 tys. na Stronnictwo Narodowe, przyczym rzecz znamienna, że ONR jest silniejszy głównie wzdłuż lewego brzegu Wisły t. j. na Powiślu, licząc od Czerniakowa po Cytadelę, a na prawym na Grochowie, natomiast wpływy Stronnictwa przeważają w okręgach inteligenckich (Ochota, Dworzec Główny, Żoliborz) oraz na Woli i na północnej Pradze.

Należy przy tym pamiętać, że Narodowy Komitet Radykalny wycofał listę w XI okręgu (co pominął „Goniec"), nie chcąc rozbijać głosów polskich, a niewątpliwie padłoby tu na listę narodowo-radykalną wiele głosów.

Marcin Podemski

Ku chwale kultury francuskiej

W odpowiedzi p. A. Mikułowskiemu

Pan Andrzej Mikułowski po całorocznym pobycie w Anglii powrócił niedawno na ojczyzny łono i zajmuje się obecnie intensywnie propagandą kraju swoich marzeń. Wygłasza odczyty, pisze artykuły, niemal, że stacza zażarte dyskusje — ach, przepraszam, co to, to nie: dyskusje, i to zażarte nie byłyby zgodne ze zwyczajami angielskimi, więc... p. Mikułowski od nich się uchyla — wszystko ad maiorem Angliae gloriam.

Cóż p. Mikułowskiemu tak bardzo się podobało w owym wyspiarskim kraju? Wszystko. Biblioteki, galerie obrazów, muzea, czerwone słońce w południe nad Tamizą, „gotyckie wieże i stare drzewa ,które nigdzie tak się nie rozrastają, jak w łagodnym i wilgotnym angielskim klimacie"...

Pełen zachwytu i podziwu kiwa z politowaniem głową nad swymi rodakami, którzy — o zgrozo! — o tych cudach nawet słyszeć nie chcą. Poznając Anglię — pisze p. Mikułowski w „Kronice Polski i Świata" z 11 bm. — każdy „mógłby zdobyć sobie nieocenione w konkurencji na każdym polu oryginalne spojrzenie zrodzone z odmiennych od większości doświadczeń". Rozumie się samo przez się, że p. Mikułowski, spędziwszy rok w Anglii, jest teraz... bezkonkurencyjny w spojrzeniu.

Powiązując na tych, którzy uważają Anglików za naród kołtunów i kupczyków, i poklepują poufale po ramieniu Imperium. I ja dostałem się pod poirytowane pióro p. Mikułowskiego. Nie nazwałem wprawdzie nigdy Anglików narodem „kołtunów i kupczyków", ale... popełniłem coś o wiele gorszego: wziąłem na serio (w moim sprawozdaniu z odczytu p. Mikułowskiego, w „ABC" z 21. 11. 1938) jego „wstęp do gawędy o angielskim teatrze". I teraz Szanowny Prelegent poucza mnie w „Kronice", że ten wstęp był... całkiem niepotrzebny. We wstępie tym — przypomnijmy czytelnikom — mowa była o wielkich wartościach sztuki angielskiej i o tym, że my tu ich w Polsce nie doceniamy. Dla p. Mikułowskiego jest to dogmat i każdy, kto o nim wątpi, kompromituje się w jego oczach.

Skompromitowałem się. Gorzej! Napisałem (w „ABC" z 21. 11.):

— Teatr francuski jest — naszym zdaniem — o wiele bliższy Polakom, a nikt chyba nie wątpi, że od 9 wieków literatura francuska jest pierwszą w świecie.

To znowu jest dla mnie pewnikiem i chętnie bym to uzasadnił szerzej, ale cóż... P. Mikułowski „uchyla się od dyskusji". Wydaje mi się wszakże, że takie porównanie dwóch literatur w ich rozwoju dziejowym, zestawienie ich osiągnięć formalnych i treściowych, przeanalizowanie ich stosunku do życia — nie byłoby bezpłodne, przeciwnie, dać by mogło wcale ciekawe rezultaty.

Ale p. Mikułowski stawia sprawę na szerszym gruncie i ujmuje ją bardzo radykalnie; pisze mianowicie:

— Kto sili się na pogardę, mówiąc o angielskich kupczykach i uważa, że niczego się od nich nie może nauczyć, niech spojrzy na mapę świata i niech zmieni zdanie.

Naukę można czerpać zewsząd, pogardą nie należy obdarzać nikogo — to pewne. Ale, żeby stwierdzenie potęgi materialnej jednego państwa miało nas napawać uwielbieniem dla niego — co za pomysł?

Ważniejsze są osiągnięcia duchowe. Co na tym polu przedstawia Anglia?

To co w niej najbardziej wartościowe, jest zaczerpnięte z kultury rzymskiej i katolickiej: pośrednikiem, kolonizatorem tej „niezwykłej wyspy" była Francja, a potem — już tylko na polu kulturalnym — Włochy. Świadczy o tym język angielski, który jest językiem napół romańskim. Trzeba też przypomnieć, że język francuski został usunięty z sądów angielskich ostatecznie dopiero w r. 1731.

Anglia od kilku wieków stara się oderwać od tej tradycji. Przede wszystkim — protestantyzm. Fantazja, zmysłowość jednego króla (Henryka VIII) powiodła Anglię na drogę herezji. To odszczepieństwo nie mogło się nie odbić na obliczu narodu. Upadek rodziny. plaga rozwodów — to się zaczęło od krajów anglosaskich. Brak wiary w jakikolwiek ideał — poza czysto materialnym — to także charakteryzuje te kraje. Anglia zmaterializowana, bezwzględna, wyrachowana, perfidna, zdobyła sobie panowanie nad światem. Ale kosztem jakich ofiar moralnych? Czy naród nie poniósł szkody na własnej duszy? Przykładów nie trzeba szukać daleko. Niemcy chcą kolonii. Niemcy są silne. Więc... Anglia mówi: „i owszem, damy wam kolonie... fran cuskie, może dorzucimy i... portu galskie". Hojność z cudzej kieszeni. Obłuda, zakłamanie, bałwochwalstwo dla własnego interesu.

Dlatego Anglia jest nam daleka, dlatego jej śladami nie pójdziemy. O wiele-ż bliższa jest nam dusza Francji, starszej córki Kościoła, która, jeśli czym grzeszyła i grzeszy, to zbytnim idealizmem, zbytnim zaufaniem zbytnią łagodnością. Wolność, równość, braterstwo — to hasła idealne, ale jakże nieżyciowe, gdy chce się je zastosować à la lettre.

Ile Francja dała z siebie Anglii, Europie, o tym p. Mikułowski dobrze wie. Wiedzą o tym Anglicy.

. Ten rok, który p. Mikułowski spędził w Anglii, ja spędziłem we Francji. Mogłem obserwować tłumy Anglików, zapełniające muzea i biblioteki, stojące w ogonkach przed Comédie Française, wałęsające się po całym kraju, studiujące na uniwersytetach literaturę francuską. Oni jeszcze wiedzą, gdzie znaleźć prawdziwą kulturę duchową.

W MUZEUM



— B. 18795! To chyba numer samochodu, który ją przejechał.

Pani moda ma głos

Jedziemy na F. I. S.

Rewia mody narciarskiej i karnawałowej

Dotychczas zawsze Paryż był wyrocznią mody dla uroczych warszawianek. W tym roku jednak stanie się inaczej: moda narciarska na rok 1939 narodziła się w Polsce i nie my będziemy naśladować zagranicę, lecz zagranica nas...

Koło Pań przy Komitecie Organizacyjnym Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem zorganizowało w ub. tygodniu w teatrze Polskim wspaniała rewię mody pod hasłem „Jedziemy na FIS w strojach polskiej zimy i karnawału". Szereg firm warszawskich i krawieckich szkół zawodowych zaprezentowało stroje narciarskie i balowe wykonane z krajowych materiałów i według własnych pomysłów; wszystko było takie efektowne i ładne, że doprawdy nawet Paryżanki mogą nam zazdrościć...

ON I ONA

Sama rewia również odbiegała od szablonu zwykłych rewii mody. Było to barwne widowisko w 5 obrazach, powiązane w jedną całość: wzięli w nim udział artyści scen warszawskich — Karolina Lubieńska, Jerzy Pichelski, Maria Żabczyńska, Woszczerowicz, Loda Halama, Anna Borey i in. On (Pichelski) i Ona (Lubieńska) wybrali się na FIS do Zakopanego: poznają się w pociągu, razem przeżywają różne przygody, spotykają znajomych na Krupówkach, na wycieczce górskiej w schronisku, pod skocznią na trybunach, wreszcie w kawiarni FIS, na rewii mody karnawałowej. W toku akcji, przeplatanej zabawną konferansjerką Kaz. Rudzkiego przewijają się przez scenę postacie uroczych narciarek i narciarzy, łyżwiarek i sportsmenek w modnych strojach zimowych, spodniach, wiatrówkach, kożuszkach i futrach...

GÓRALSKIE HAFTY NA NARCIARSKICH SPODNIACH

Strój narciarski na rok 1939 przypomina nieco strój górala: np. spodnie narciarskie zrobione są z jasnoszarego samodziału wełnianego i haftowane na bokach w motywy góralskie: parzenice i szlaczki w szafirowo - granatowych i ponsowych odcieniach. Hafty powtarzają się nieraz aż na rękawach narciarskiej marynarki lub jako pojedyńczy motyw — stylizowany monogram na grubym swetrze.

Hafty... hafty... to jest nowe, oryginalne i śliczne, żywo odcina się od bieli śniegu i przy tym będzie stanowić niełada propagandę: gdy przyjadą cudzoziemscy zawodnicy napewno będą sobie sprawiać gremialnie polskie swetry i spodnie „z parzenicą" lub grube (wykonane na drutach) białe rękawiczki również z haftowanym na wierzchu polskim, ludowym motywem.

Nie tylko zresztą góralskie hafty będą modne: na swetrach, rękawiczkach, żakietach sportowych kostiumów powtarzają się także motywy śląskie i huculskie. Śliczna była sukienka przeznaczona na ślizgawkę: z białej tkaniny wełnianej z krótką kloszową spódniczką — rękawy, szeroki pas i dół spódniczki były haftowane w motywy ludowe w wesołych odcieniach: pomarańczowych i czerwonych.

BIAŁE WIATRÓWKI I KOŻUSZKI

Tegoroczna moda narciarska stoi w ogóle pod znakiem jasnych kolorów. Będziemy nosić jasne spodnie (granatowe naturalnie zawsze będą mile widziane, zwłaszcza dla pań o tęższych kształtach), białe i jasnopopielate wiatrówki z kapturkami, białe swetry ożywione tylko barwnym, haftowanym motywem.

Na spacer po Krupówkach włożymy jasne bagdady, popielice, granatowy płaszczyk z kapturem podbity w całości białymi barankami lub królikami. Góralskie kożuszki — zwłaszcza białe i popielate będą bardzo modne: od krótkich serdaków bez rękawów, nałożonych na gruby narciarski sweter, — do długich kożuchów uszytych à la trzyćwierciowy płaszcz i pięknie wykończonych tak, że można je nosić na obie strony: gładka biała skórka zeszywana jest grubą szafirową lub ponsową nicią.

ZIMOWY KARNAWAŁ

A strój wieczorowy? Naturalnie kto jedzie na narty i śnieg, nie może zapomnieć o jednej przynajmniej sukience wieczorowej na dancing czy bal. Modele karnawałowe, jakie pokazano na rewii były wszystkie prześliczne: prawdziwe cacka z tiulów, przejrzystych koronek, gazy; hafty z cekinów, srebrnych i złotych niteczek i t. d. i t. d.

Powszechny zachwyt wzbudziła suknia pracowni absolwentek szkół zawodowych „Inicjatywy" wykonana z białego tiulu ze srebrnym haftem p. n.: „Jej pierwszy bal" — piękna była toaleta p. Lubieńskiej — z błyszczącego crêpe satin w odcieniu lila - róż — do tej sukni długiej i dekoltowanej — rękawiczki bez palców z różowej koronki i mufka z fijołków, fijołki we włosach. Oryginalna była biała suknia z crêpe satin układana w całości z plisowanych harmonijek, biegnących w różne strony: srebrne pantofelki, brylantowy pasek i dwa zabawne białe skrzydełka we włosach (à la aniołek) uzupełniały wdzięczną całość.

Alinette

„ŁUCJANKI"



Królowa piękności Szwecji w triumfalnej procesji na ulicach Sztokholmu podczas tradycyjnej zabawy ludowej w Święto Łucji.

Maria Wodzińska

Radiowa opowieść

Wśród kobiet, które wywarły znaczny wpływ na życie i twórczość Chopina ważne miejsce zajmuje Maria Wodzińska. Piękna miłość obojga młodych serc, nadzieje Chopina stałego z ukochaną związku, rozczarowanie, jednym słowem to wszystko, co Chopin sam określił mianem „moja bieda" — wyryło na twórczości jego nie zatarte piętno.

O tym rozdziale życia mistrza opowie radiosłuchaczom audycja chopinowska w środę o godz. 21.00

Wieża samobójców

zamknięta

Ogromną sensację w całej Jugosławii wywołało rozporządzenie władz, zakazujące wstępu na wieżę kościoła św. Stefana w Zagrzebiu. Powodem tego niezwykłego zarządzenia były liczne samobójstwa. Denaci udawali się na szczyt wieży, która pociągała ich nie tylko swą wysokością, ale również i tym, że znajdowała się na stromej górze tuż nad urwiskiem.

DOROTHY BLACK 71)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— O, niech mnie pan zostawi samą... — zaczęła błagalnie Sue.

Jeszcze chwila, a zaleje się łzami.

— Więc mi odmawiasz? — krzyknął monsieur Chamyneux głosem schrypniętym ze zdumienia i oburzenia. — Ja cię nie o romans proszę, lecz o małżeństwo, ciebie pierwszą, i ty mi odmawiasz?!

— Niestety! nie mogę...

Monsieur Chamyneux postąpił krok bliżej. Ponowił błagania.

— Moja wina... Pośpieszyłem się. Jesteś zdenerwowana, przemęczona... Nachodzę cię brutalnie w złej chwili. Najdroższa Susette, nie będę cię męczył. Zostawię ci czas do namysłu, nie będę naglił o odpowiedź...

— Na nic, monsieur. Nie mogłabym wyjść za pana.

— Dlaczego?

— Przede wszystkim dlatego, że pana nie kocham.

Monsieur Chamyneux zbył tę trudność, jak przed chwilą kwestię zniszczonej sukni, strzepnięciem palców.

— Ależ, mademoiselle, mnie nie idzie o miłość, mnie idzie o małżeństwo. Propozycja małżeństwa z moich ust przynosi ci zaszczyt, Susette. Sama zamierzałaś wyjść za mąż z rozsądku bez korzyści dla siebie i dla niego. Proponuję ci to samo, z tą różnicą, że nam obojgu przyniosłoby to wielkie korzyści... A ty — ty...

Nie dokończył. Dławiła go wściekłość.

— Niestety! nie mogę przyjąć tego zaszczytu, monsieur.

Monsieur Chamyneux wyprostował się sztywno.

— W takim razie między nami skończone. Chyba rozumiesz, że nie możesz u mnie zostać. Złamałaś swoją karierę w samym zaczątku. Szkoda. Rozumiesz, musisz odejść.

— Jeżeli mam albo poślubić pana, albo zrzec się posady, to pozostaje mi tylko jedno wyjście.

Jednocześnie pomyślała:

— Jakaż ja byłam głupia, że nie domagałam się kontraktu. Może mnie teraz wyrzucić bez wymówienia.

A monsieur Chamyneux jeszcze dogadywał gniewnie:

— Jeżeli ja proszę o rękę... Śmiech!

— Przepraszam pana.

Wyszedł zatrzaskując drzwi z okropnym hukiem.

Sue stała dłuższą chwilę bez ruchu. Wtem poczuła nieokreślony śliczny zapach, który wzmagał się, napełniając pokoik. Róże tak pachniały. Sue otworzyła okno, zgarnęła cudne kwiaty i wyrzuciła na ulicę.

Spadły jak manna z nieba na głowę i ramiona starej babinie, sprzedającej zapałki i sznurowadła.

— Muszę odejść — westchnęła Sue.

Ale dokąd? Dokąd się uda? Pod jakim dachem schroni bezdomną głowę?

XVI

Zjawiły się Andrée i Ksenia, zdumione, poruszone.

— Co się stało, Susette? Co to wszystko znaczy? Monsieur miota się jak tygrys, który uciekł z klatki. Zapowiedział, że ja cię zastąpię jutro na pokazie, że już nie będziesz u nas pracowała. Co się stało, Susette?

— Prosił mnie o rękę — powiedziała głucho Sue. — Widocznie zły, że go nie przyjęłam...

— *Prosił cię o rękę?* — krzyknęły jednym głosem. — Monsieur? Ksenia! Słyszysz? I tyś mu dała kosza?

Patrzyły na nią jak na dziwoląga. Ksenia wybuchnęła:

— Tyś chyba oszalała, Susette? Czy się zastanowiłaś, czego się wyrzekasz? Być żoną monsieur Chamyneux, to być sławną na cały świat. To coś jak być królową. *Mon Dieu*, on prosi o rękę! Na małe wyjazdy, na wycieczki często zaprasza to tę, to tamtą, ale żeby coś *au grand sérieux comme ça* — to się jeszcze nie zdarzyło. I tyś odmówiła... Nie, Susette, musiałaś oszaleć. Czemu go nie chcesz?

(D. c. n.).

GRUDZIEŃ

21

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7 - 40	15 - 24
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
5 - 16	14 - 0
Ubyło dnia	Ubyło
7 - 44	9 - 2

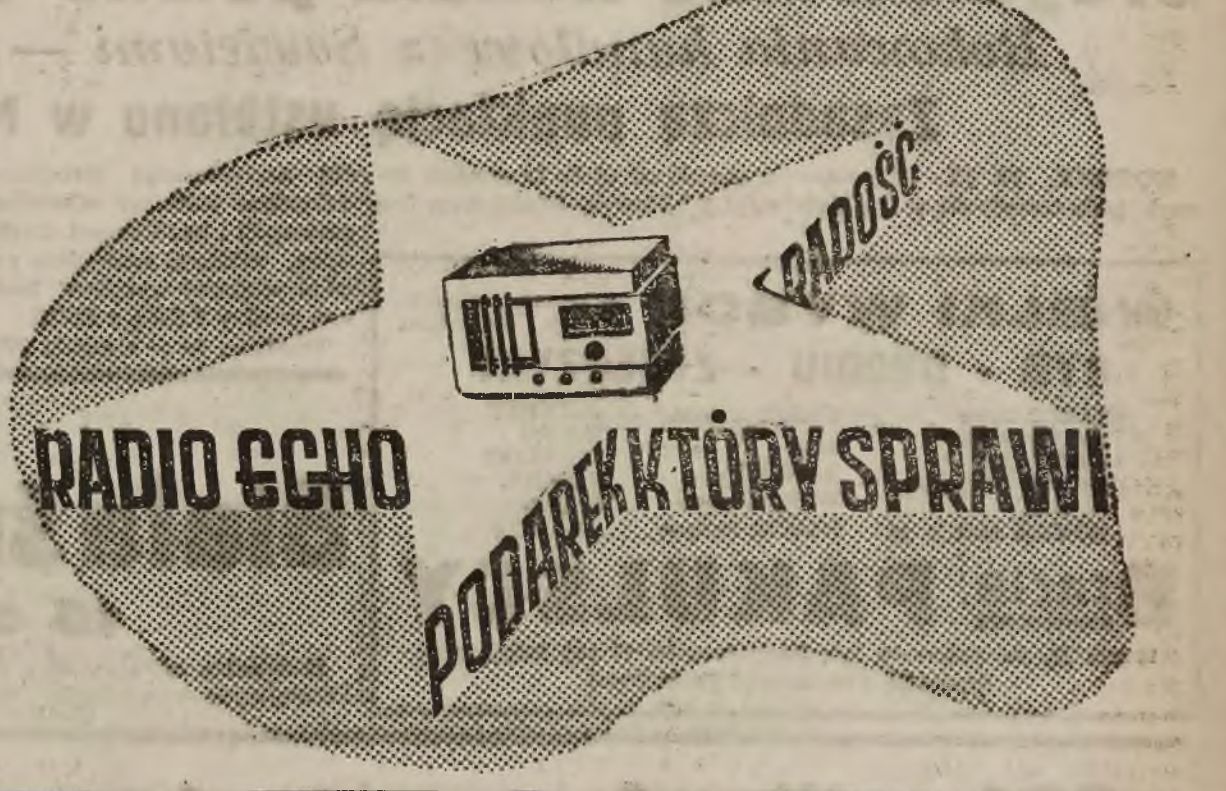
Dziś św. Tomasza
Jutro św. Herona

Ostatnie dni przedświątecznej sprzedaży dzieł sztuki

W salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuki Polskiej przy ulicy Królewskiej 17 — odbywa się przedświąteczna sprzedaż obrazów, grafiki i rzeźb. Impreza ta, organizowana dorocznie przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuki w porozumieniu ze stołecznymi związkami artystów plastyków ma na celu umożliwienie najszerszym warstwom inteligencji stolicy nabycie prawdziwie wartościowych dzieł sztuki po cenach przystępnych. Na sprzedaż wystawione są dzieła czołowych przedstawicieli świata artystycznego Warszawy, zakwalifikowane przez jury, złożone z przedstawicieli związków artystycznych.

Dzieło sztuki jest najpiękniejszym prezentem gwiazdkowym, dlatego też impreza Przyjaciół Sztuki cieszy się wielkim powodzeniem.

Wszyscy, którzy pragną obdarować swych bliskich winni zwiedzić tę wystawę, która otwarta będzie tylko do dnia 23 grudnia rb.



TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Faust" z gościnnym występem Leonidasa Sachodnika.

TEATR NARODOWY: Dziś o 8 w. „Szaleństwo".

TEATR NOWY: Dziś o 8 wiecz. „Złoty deszcz".

TEATR POLSKI: Dziś wieczorem „Maskarada" Iwaszkiewicza.

TEATR MAŁY: Dziś wieczorem „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

Trzech Turków przed sądem
Niewinnie posadzonych

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadało trzech Turków: Omer Satyrogd, Sadyk i Hamid Aydinoglu, oskarżonych o popełnienie oszustw na szkodę kupców sosnowieckich. Przewód sądowy wykazał, że rzecz miała się odwrotnie, gdyż Turcy padli ofiarą kilku kupców z powodu nieznajomości języka polskiego. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

TEATR LETNI: Dziś o 8 ej w. „W roli głównej Barbara Bow".

TEATR KAMERALNY: O 8-ej „Rodzeństwo Thierry".

ATENEUM: O 8-ej wiecz „Kupiec i Poeta".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o 8-ej w. „Trafika Pani Generałowej" z Malicką.

TEATR 8.15: Dziś operetka „Roxy i jej drużyna".

MAŁE QUI PRO QUO: „Wielka czwórka".

INSTYTUT REDUTY: „Uciekła mi przepióreczka.

60 przedstawienie „Szaleństwa"

W środę „Szaleństwo" na scenie Teatru Narodowego grane będzie po raz 60-ty. Sukces „Szaleństwa" da się porównać z rekordowym powodzeniem niewielu sztuk teatralnych w ostatnich latach.

Historia cięcia cesarskiego
Legenda Hipolita Wawelberga
„polskiego" działacza społecznego

Z powodu wystawy „Warszawa wczoraj, dziś, jutro" został wydany przewodnik i plan wystawy, do którego słowo wstępne napisał prezydent Warszawy Stefan Starzyński. W przewodniku tym (str. 13) czytamy:

„W historii Warszawy działalność miłosierna sprawowana była przez jednostki i nie była ujęta w przepisy ustawowe o charakterze ogólnym. Działalność ta miała reprezentantów w działaczach i fundatorach tej miary, co księżna Anna Danuta Mazowiecka, ks. Skarga, burmistrz Łukasz Drewno, ksiądz Boduen i wielu innych. W późniejszym okresie rozwojowym dobroczynności publicznej zapisują się nazwiska wybitnych działaczy społecznych, jak: Stanisław Staszic, ks. Falkowski, Hipolit Wawelberg".

Tak więc do wybitnych działaczy społecznych stolicy Polski został zaliczony przez kierowników wystawy „Warszawa wczoraj, dziś, jutro" żyd Hipolit Wawelberg, współwłaściciel domu bankowego „Wawelberg i Rotwand". Posłuchajmy teraz co pisano o „zasługach" Hipolita Wawelberga i jego wspólnika dla społeczeństwa polskiego przed laty:

„P. P. Wawelberg i Rotwand to „wielcy patrioci", ale patriotyzm ten nie przeszkodził im wykonać na giełdzie warszawskiej, przed laty czterema, w czasie gwałtownej gorączki aziotcrskiej, sławnego „cięcia cesarskiego", wskutek którego bardzo wielu klientów „firmy" i pomniejszych graczy giełdowych zostało zrujnowanych. „Cesarskie" to „cięcie" wywołało niezadowolenie oraz liczne skargi w Warszawie, i od tego czasu firma „Wawelberg et Rotwand" zogniskowała działalność swoją głównie w Petersburgu; w Warszawie zaś po „cesarskim cięciu" pp. Wawelberg i Rotwand zajęli się urządzaniem średniej szkoły technicznej (im. H. Wawelberga i St. Rotwanda — przypisek), budową tanich mieszkań dla robotników i tanimi wydaniami dzieł pisarzy głośniejszych. Nie zapomnieli też i o prasie warszawskiej, której pewne organa otrzymują, od firmy „Wawelberg i Rotwand"... subwencje". (Pismo tygodniowe, społeczno - literackiej „Rola" z dn. 11 listopada 1899 r. (nr. 45). Kronika bieżąca krajowa i zagraniczna).

Niejednego Polaka zainteresują kulisy tego „cięcia cesarskiego", które zastosował w stosunku do społeczeństwa chrześcijańskiego „wybitny działacz społeczny" w Warszawie Hipolit Wawelberg. Bardzo obszernie pisała o tym „Rola" z dn. 11 grudnia 1897 r. (nr. 50) w artykule p. t. „Na posterunku":

„Przez cały rok 1895 do listopada... giełda warszawska była siedzibą niebywałych orgij spekulacyjnych. A i dziś pamiętamy przecież sławne widowisko, — wystąpiły na scenę słynne „Lilpopy" i „Wagony", „Starachowice" i „Putiłowskie", słowem cała ta maskarada „akcyj", o które przedtem nikt nie pytał i których kurs był słaby, a które teraz, z inicjatywy „jednego z najstarszych domów bankowych" doszły do wysokości niebywałej, szalonej... Ów dom nietylko operował na rachunek własny, ale celem podsycania hazardu, lombardował (przyjmując w zastaw „papiery") milionowe sumy, bez względu na moralną wartość pożyczającego. Wobec szalonych różnic cen zwyżkowych, rozwinęła się tam (w „domu") gospodarka taka dowolna i taka samowolna, że jedne i te same papiery, jednego i tego samego dnia wycofywano i znowu lombardowano, licząc po wyższym coraz kursie. Ów tedy dom bankowy obracał dziennie milionowymi sumami tym większymi, że działałej, szalonej... Ów dom nietylko ołał na dwa fronty. A z jaką działał on gorliwością, i jak hazard popierał, wystarczy gdy się powie, że różnym młodym ludziom, naturalnie w grę również wciągniętym, którzy „prócz pensji nie mieli nic", lombardował „akcje" w sumie przekraczającej 200 tys. rs.! W opowiadaniach „z tysiąca i jednej nocy" nie było chyba rzeczy bardziej ciekawych. Ale oto wszystko gotowe: „Lilpopy", „Wagony" etc. wyśrubowane do wysokości, o jakiej się nigdy i nikomu nie śniło, publiczność grająca złożyła za nie miliony, trzeba więc teraz cały ten zarobek śrubowane przed kilkoma miesiącami do wysokości, której oprócz menerów widowiska nikt zrozumieć nie mógł, teraz (w listopadzie 1895 r.) spada na łeb, na szyję. Jeden z najstarszych domów bankowych nie miał już „akcyj", więc spadać mogło, nawet „potrzebowało". Sprzedawał swoje i cudze, a że gotówki w bankach zbrakło, i ci którzy „akcje" zastawiali — na pokrycie różnicy kursu pieniędzy nie mieli, teraz więc, zgodnie ze złożonymi przez nich deklaracjami, nastąpiła sprzedaż papierów „przymusowa". Właściwie sprzedano je już dawniej, po kursie wysokim; tylko że gdy wówczas, dla uniknięcia odpowiedzialności wysoce... nieprzyjemnej sprzedano je „w wielkiej, w bardzo wielkiej tajemnicy", w masie, teraz dla nadania całej robocie pozorów legalności, sprzedawano jawnie i z zachowaniem wszelkich już formalności, po 5 do 10 „akcyj" dziennie, po kursie jaki właśnie dla zgarnięcia przygotowanych milionów był potrzebnym. Akcje takie... jak „Lilpop, Rau i Loewenstein", do niedawna cenione na 2.600, w dniu 11 listopada 1895 r. były sprzedawane przymusowo po 1.375 rubli; akcje „Rudzki i Sp." z 1.900 na 980; „Zawiercie" z 770 na 505; „Wagony" z 180 na 128. A że to robiono nietylko w Warszawie, ale na dwa fronty, więc owe sprzedaże przymusowe, odbywające się przez dni piętnaście czy dwadzieścia, przyniosły głównym menerom czystego zysku do sześciu milionów rubli. „Cesarskie cięcie" udało się znakomicie".

uczciwy umiejętnie zrealizować. Chwilę odpowiednią ku temu oznaczono na sierpień 1895 r. i wtedy to „jeden z najstarszych domów bankowych" wykonał operację, nazwaną w języku rotszyldowsko - giełdowym: „cięciem cesarskim". Najpierw tedy „przypuściwszy do zmowy", świeżo na grze wyrosłych potentatów niektórych, oraz „dyrektorów jednego z banków", posprzedawał wraz z nimi, cichaczem, papiery swoje po wysokim kursie, a następnie w wielkiej, bardzo wielkiej tajemnicy, posprzedawał niemal wszystkie, zastawione u niego „akcje" cudze. Miliony wpłynęły i to był „zysk", który należało jeszcze uprawomocnić. Nagle przeto w instytucjach bankowych poczyna braknąć gotówki, gdzieś się schowała tak, że ani jej wyszukać. Równocześnie zachodzą wypadki polityczne, wprawdzie aż w Transwaalu, ale zawsze zachodzą, — i oto wraz z nimi zjawia się racja (!) do gwałtownego obniżenia kursu „papierów". Wszystko wy-

Teraz widzimy więc jak „zasłużył się" społeczeństwu polskiemu Hipolit Wawelberg. Nie przeszkadzało to jednak organizatorom wystawy „Warszawa wczoraj, dziś, jutro" umieścić żydowskiego bankiera który zrujnował tysiące Polaków, obok ludzi tej miary, co ks. Skarga, ks. Boduen, Staszic i inni.

Z.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO"

Teatr „Małe Qui pro Quo" występuje dziś i codziennie z sensacyjną premierą rewii aktualnej p. t.

WIELKA CZWÓRKA

poruszającej szereg tematów politycznych i społecznych.

Wydobyło zwłoki
3-ch zasypanych górników

SOSNOWIEC, 20. 12. Akcja ratunkowa na nawiedzonej przed paru dniami katastrofą kopalni „Kazimierz" została ukończona. Wczoraj około północy drużyna ratownicza wydobyła z podziemi zwłoki trzech zasypanych górników. Z oględzin zwłok wynika, że górnicy ci ponieśli śmierć tuż po katastrofalnym załamaniu się stropu. Katastrofa spowodowana została nagłym wstrząsem podziemnym.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Rozwiedźmy się" i rewia.

ITALIA (Wolska 32): „Ziemia błogosławiona".

JURATA: „Sherlock Holmes" i „Dr. Watson".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Linia Maginota".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „ABC miłości".

KOMETA: „Patrol na pustyni"

MARS: „Ostatnia salwa" i „Paryżanka".

MIEJSKIE: „Pani Walewska".

PRAGA: „Przygoda w Szanghaju" i rewia.

PRASKIE OKO: „Dzień na wyścigach" i „Zaufaj mi".

ROMA: „Lord Jeff".

SOKÓŁ: „Moje szczęście to ty" i „Zgrzeszyłam".

STUDIO „Wędrowny Naród"

ŚWIAT: „Ludzie Wisły" i „Alibaba czterdziestu rozbójników".

O eksporcie polskich miodów pitnych

Polskie miody pitne stanowią doskonały produkt eksportowy o świetnych tradycjach i znajdują coraz więcej zwolenników nawet pośród wybrednej klienteli zagranicznej. Toteż, z prawdziwym zadowoleniem dowiadujemy się o sukcesach znanej wytwórni H. Makowskiego w Kruszwicy na gruncie amerykańskim, gdzie przedstawicielstwo tej wytwórni posiada firma Austin, Nichols et Co w Nowym Jorku. Na Wystawie Światowej w Nowym Jorku w roku 1939 wytwórnia H. Makowskiego będzie reprezentowana w pawilonie polskim w dziale szczytowej produkcji miodów pitnych, win i szampanów, dzięki czemu z wytwórczością wytwórni będą mogły zaznajomić się jak rzesze naszych rodaków w Ameryce, tak i rdzenna publiczność anglosaska.

Poświęcenie nowego sklepu

Dobrze znana na terenie stolicy chrześcijańska firma „Prądnica", otworzyła w dn. 14 grudnia nowy sklep przy ul. Chłodnej 25 (róg Żelaznej). Poświęcenia sklepu dokonał ks. Czerwiński.

Firma posiada także sklep przy ul. Świętokrzyskiej 12. Firma znana jest ze swojej solidnej i fachowej obsługi.

Nowej placówce chrześcijańskiej życzymy powodzenia.

Lewicka skazana na 3 lata
Wyrok w procesie komunistów lubelskich

W wielkim procesie komunistycznym Lewickiej i tow. zapadł w poniedziałek wieczorem wyrok.

Mocą wyroku zostali skazani (w nawiasie podajemy wyrok I-szej instancji): Lewicka Wanda (4) 3 l., Jóźwiak Fr. (10 lat) 10 lat, Bursztyn Cudyk (6) — 3 lata, a po zastosowaniu amnestii na 1 rok i 6 mies, Bursztyn Motel (6) — 4 l., po zast. amnestii na 2 lata, Korzeniowski M. (8) — 7 l., Szajewicz Berek (7) — 4 l., po zast. amnestii 2 l., Tryk Bolesław (3) — 3 l., po zast. amnestii 1 rok 6 mies., Bursztyn Dawid (4) — 5 l., po zast. amnestii 1 rok 6 mies., Goldfingerówna Zofia (5) — 4 l., Orensztajn Chaim (6) — 6 l., Kwieciński Józef (7) — 5 l., Musman Abram (6) — 4 l. po zast. amnestii 2 l., Kudliński Józef (5) i Perelmut Bluma (6) — po 4 l., Duman Jankiel (6) — 4 l., i 6 mies., Bierówna Janina (6) — 6 l., Zylberberg Szloma (6) — 4 l. i 6 mies., Baranowski Feliks (5) — 4 l., Kapelusznik Szajndla (2 l. z zawieszeniem) — 2 l. z zawieszeniem na 5 l., Krzykała Stanisław (3) — 3 l., Nankiewicz Bogusław (5) — 4 l.

Lerner Dawid (10) — 10 l., Stochman Chaim (5) i Wajnfeld Izaak (4) — po 4 l., Zylbersztajn Perla (4) — 2 l., Goldfinger Szloma (4) i Woźniakówna Maria (5) po 4 l., Goldsztajn Szmul (6) — 5 l., Styrnik Czesław (5) i Flatt Stanisław (4) op 4 l., Frajdenberg Fajga (6) — 4 l. i 6 mies., Szechtman Bajla (4) — 4 l., Jakubowicz Chaja (2) — 2 l., Elbaum Motel (4), Aszyn Rubin (4) i Brones Mojżesz (4) — po 4 lata.

Uniewinnieni zostali: Kwak Jan, Iwanaszkowa Helena oraz Chana Zandsztajn, która wyrokiem sądu I-ej instancji skazana była na 4 lata więzienia.



PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE JEDZĄ ŚNIADANIE NA POWIETRZU

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO SPRZEDAŻ

Uregulowanie handlu polsko-sowieckiego

Rokowania handlowe z Sowietami — w styczniu

Zasadniczą punktację ustalono w Moskwie

MOSKWA, 20. 12. W rozmowach, jakie toczyły się w Moskwie w okresie od 16 do 19 grudnia pomiędzy ludowym komisarzem handlu zagranicznego Mikojanem a delegatem polskiego ministerstwa przemysłu i handlu nacz. Łychowskim, ustalono zasadniczą punktację przyszłej wymiany handlowej między Polską a ZSRR.

Ustalono, że w styczniu 1939 r. odbędą się polsko - sowieckie rokowania handlowe, obejmujące i porozumienie clearingowe. W rokowaniach tych mają być załatwione wszystkie zagadnienia, dotyczące obrotu towarowego między obu krajami.

Artur Górski laureatem

nagrody literackiej Min. W. R. i O. P.

We wtorek w Ministerstwie W. R. i O. P. odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej ministra W. R. i O. P. na którym postanowiono przyznać tegoroczną nagrodę Arturowi Górskiemu.

W sądzie konkursowym zasiadali: naczelnik wydz. sztuki prof. Dzik i dr. W. Borowy jako delegaci ministra W. R. i O. P., J. Kaden - Bandrowski i K. Wierzyński jako delegaci P. A. L., oraz J. Wołoszynowski jako delegat Zw. Zawod. Literatów Polskich.

Decyzja sądu konkursowego podlega aprobacie ministra WR. i OP.

Bezrobotni giną z głodu i zimna

Biała śmierć w Warszawie i Łodzi

10 osób zmarzło na śmierć w Anglii

Nadchodzą wiadomości o coraz liczniejszych wypadkach śmiertelnych wskutek trwających mrozów.

10 OSÓB ZAMARZŁO NA ŚMIERĆ

LONDYN, 20. 12. Panujące w Anglii od paru dni mrozy spowodowały dziś śmierć 10-ciu osób. Śnieg pada bez przerwy. W całym kraju pociągi mają znaczne opóźnienia.

Biała śmierć

Na ul. Freta przed domem Nr. 33 wczoraj około godz. 22-ej przechodnie zauważyli leżącą na chodniku jakąś kobietę w wieku około 40 lat, nie dającą oznak życia. Powiadomiono policję oraz pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził zgon kobiety wskutek przemarznięcia.

Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia nazwiska kobiety, gdyż żadnych dokumentów nie znaleziono przy niej.

ŁÓDŹ, 20. 12. **W dniu dzisiejszym** między godz. 8—15 pogotowie ratunkowe w Łodzi udzieło w 10 wypadkach pomocy ofiarom mrozu. Przy ulicy Limanowskiego oraz na szosie Zgierskiej wydarzyły się dwa wypadki śmiertelne.

Rekordowe tempo zamarzania rzek

Służba hydrograficzna Dyrekcji dróg wodnych notuje rekordowy postęp grubości lodów na rzekach polskich z powodu utrzymującej się fali mrozu. Na Wiśle pod Nowym Sączem lody osiągnęły grubości 26 cm, zaś na rzekach kresowych Niemnie i Dźwinie, przeciętna grubość lodów w wielu miejscowościach wynosi już od 20 do 25 cm.

Szybkie powstawanie lodów grozi w wielu miejscowościach filarom mostów. Lody dookoła mostów wysadzane będą za pomocą dynamitu.

321 milionów emerytury

112 milionów renty inwalidzkiej

Pretensje Ukraińców, którzy walczyli z Polską

Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano najpierw budżet emerytur i zaopatrzeń, które referował pos. Wagner. **Wydatki państwa na emerytury wynoszą 321 milionów 250 tys. zł. i w r. b. są wyższe o 8 milionów 540 tys. zł. W ciągu ostatnich lat 15 wydatki na emerytury zwiększyły się 5-ciokrotnie,** głównie z tego powodu, że na emeryturę przechodzili ludzie stosunkowo młodzi, mający niewiele lat służby. Obecnie okres nadmiernego przyrostu emerytów już minął.

W zakończeniu pos. Wagner zawiadomił, że minister Skarbu **przyznał urzędnikom Polakom, którzy przez przyłączenie Zaolzia, stali się obywatelami polskimi, zaopatrzenie w wysokości 75 proc. emerytury czeskosłowackiej.**

W dyskusji podniesiono kwestię t. zw. młodych emerytów, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, uniemożliwiając dopływ młodych sił i pozbawiając w ten sposób młodzież pracy. Podkreślono również niesprawiedliwość zarządzenia, które potraktowało emerytów z Zaolzia jako obcych i nie przyznano im pełnej emerytury, jaką mieli w Czechosłowacji, mimo, iż wielu z nich położyło duże zasługi w odzyskaniu Zaolzia.

Dłuższe przemówienie wygłosił wicemin. Skarbu dr. Grodyński. Stwierdził on, że w r. 1937/8 budżet emerytur został wykonany zgodnie z uchwałą sejmową, podczas gdy w poprzednich latach wykazywał znaczne przekroczenia sięgające do 51 milionów zł. Budżet bieżący jest realny.

Budżet emerytur przyjęto bez zmian.

Następnie pos. Wagner referował budżet rent inwalidzkich i pensyj.

Wydatki na renty inwalidzkie w r. 1939/40 wyniosą 111 milionów 801 tys. zł., czyli o 6 milionów 379 tys. więcej od budżetu tegorocznego. Zwyżka pochodzi stąd, że nowela inwalidzka przywróciła prawo do zaopatrzenia pieniężnego inwalidom b, państw zaborczych, którzy przekroczyli 50-ty rok życia, oraz częściowo uchyliła ostatnią zniżkę zaopatrzenia.

Ogólna ilość inwalidów wynosi 165 tys. 500, **w tym Polaków** 128 tys. 500, Ukraińców 23 tys., żydów 5 tys., Białorusinów 4 tys. 500, Niemców 3 tys. 500, i 1 tys. innych narodowości. Z byłej armii niemieckiej mamy 58 tys. inwalidów, austriackiej 52 tys., rosyjskiej 19 tys. i polskiej 36 tys. 500.

Ustawa inwalidzka została rozciągnięta na Zaolzie, oraz na obszary na Spiszu i Orawie. Inwalidzi tamtejsi otrzymują zaopatrzenie według norm polskich.

W dyskusji Ukrainiec Celewicz wystąpił z pretensjami, że ustawa inwalidzka z r. 1933 rozstrzygnęła wprawdzie w sposób pozytywny kwestię inwalidów - Ukraińców, którzy walczyli z Polakami w r. 1918, ale zaledwie 75 Ukraińców otrzymało zaopatrzenie, bo ustawa wymaga lojalności, a niższe komórki administracyjne wypaczyły szlachetną jej intencję.

Pretensje te spotkały się z ostrą odpowiedzią ze strony posła Wagnera, który oświadczył, że dopóki społeczeństwo ukraińskie niezmieni swego stanowiska do państwa i narodu polskiego, należy art. 69 Ustawy Inwalidzkiej, który przyznaje Ukraińcom renty inwalidzkie, skreślić.

Budżet rent przyjęto z drobnymi poprawkami.

Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się 11 stycznia 1939 r.

Zaspy śnieżne na ulicach

Śnieżyca przerwała komunikację

w Warszawie i na liniach podmiejskich

Już od kilku dni pogoda zmusza ludzi do tego, żeby o niej pisać, żeby o niej mówić i myśleć, oczywiście... z rozpaczą. Jeszcze bowiem nie zdążyliśmy ucieszyć się lekkim spadkiem mrozu, jaki się zaznaczył we wtorek w godzinach południowych, kiedy zaczął sypać drobny mocno zmarznięty śnieg, który pędzony silnym wiatrem gęstniał coraz bardziej.

WŁADZE MIEJSKIE.. JAK ZWYKLE

O godzinie 4-tej po południu rozpoczęła się gwałtowna **burza** śnieżna nad Warszawą: śnieg zasypał szyny tramwajowe, poukładał długie i wysokie wydmy na chodnikach i jezdniach — rozpoczęła się odwieczna tragedia warszawska. Jak zwykle nieprzygotowany na żadne zmiany atmosferyczne zarząd miejski nie potrafił na czas uruchomić taboru tramwajowego do czyszczenia szyn — wskutek czego już około godziny 8-tej wieczorem niektóre dzielnice miasta zostały całkowicie odcięte od śródmieścia. Przy dworcu głównym zabrakło taksówek, które cieszyły się wyjątkowym powodzeniem, tak, że kto chciał wrócić do domu np. na Wierzbno, Saską Kępę czy Ochotę musiał po długich oczekiwaniach iść piechotą.

TRAMWAJE — NIE DO UŻYTKU

Tramwaje chodziły przez całe popołudnie i wieczór tak nieregularnie, że niepodobna było z nich korzystać. Co pół godziny zjawiał się jakiś tramwaj obwieszony ze wszystkich stron pasażerami i wlokąc się wolno mijał najczęściej przystanek, wcale nie zatrzymując się. O godzinie siódmej wieczorem pojawiły się pierwsze wozy do czyszczenia szyn, ale czy było ich zamało, czy działały niezbyt sprawnie — fatalnej sytuacji komunikacyjnej nie udało się naprawić.

PRZYCZYNA KATASTROFY

Tą nagłą zmianę w atmosferze należy tłomaczyć tym, że wielkie masy mroźnego powietrza idącego od wschodu spotkała idąca z północy fala wilgotnego powietrza morskiego. Ta wilgoć wprawdzie złagodziła mróz, który w ciągu wtorku spadł z 15 na 6, a później na 4 st. C., ale jednocześnie była przyczyną śnieżycy.

OPÓŹNIENIA POCIĄGÓW

Śnieżyca, która opanowała we wtorek w godzinach popołudniowych Polskę środkową i przesuwa się na zachód — poprzerywała komunikację na liniach Warszawa — Modlin, Warszawa — Skierniewice i Warszawa — Siedlce. Wszystkie pociągi od godziny siódmej począwszy miały spoznienia z początku półgodzinne, a później i dłuższe. Około godziny szóstej warszawska dyrekcja kolejowa uruchomiła pierwsze pługi do odwalania zasp śnieżnych, które potworzyły się wszędzie tam, gdzie tor kolejowy szedł wąwozem.

W ciągu dnia dzisiejszego należy się spodziewać dalszych opadów śnieżnych.

W ciągu dwóch lat

Ludność żydowska opuści Niemcy

o ile usunięte będą trudności finansowe

LONDYN, 20. 12. „Times" w depeszy berlińskiego korespondenta rozważa możliwość współpracy ze strony rządu Rzeszy w dziele ułatwienia emigracji żydów z Niemiec.

Pomoc ta, zdaniem korespondenta, przybrać może dwie formy: albo rząd Rzeszy utworzy centralny urząd do **spraw organizowania** emigracji żydowskiej, albo też poczyni koncesje żydom w sprawie wysokości majątków, które będą oni mogli wziąć ze sobą oraz zarządzi odroczenie części rozmaitych opłat nałożonych na majątki żydowskie, celem sfinansowania emigracji biedniejszych żydów.

Od obcych rządów oczekiwać się będzie znalezienia obszaru, na którym możnaby osiedlić około 600.000 żydów. Oczekiwane jest również, pisze korespondent, że obce rządy lub zagraniczne ośrodki finansów żydowskich przyczynią się tą, czy inną drogą do rozwiązania problemu transferu kapitałów żydowskich z Niemiec.

Oficjalne koła w Berlinie mówią o międzynarodowej pożyczce, którąby umożliwiała dawanie emigrującym żydom, w zamian za pozwolenie im na wywóz przez władze niemieckie sum w markach, ekwiwalentu w obcych walutach. Pożyczka ta mogłaby być ewentualnie spłacona przez dodatkowy eksport Niemiec, któremu kraj zainteresowany w osiedleniu emigrantów żydowskich uczyniłby ułatwienia. **W razie takiego załatwienia oficjalne koła niemieckie twierdzą, że wszyscy żydzi z Niemiec mogliby wyemigrować w przeciągu 2 lat.**

Na 10.000 stóp głębokości

Katastrofa pod wodami Atlantyku

14 zabitych, ponad 100 rannych

MONTREAL, 20. 12. W miejscowości Sydney Mines w prow. Nowej Szkocji zginęło w katastrofie kopalnianej 14 ludzi, ciężko rannych wydobyto około 50, a kilkudziesięciu było lżej pokaleczonych.

Powodem katastrofy było urwanie się kabla, na którym spuszczano w głąb szybu, idącego daleko pod wody oceanu atlantyckiego, kilkadziesiąt wagoników, w których 200 robotników jechało do pracy.

Po urwaniu się kabla wagoniki zaczęły posuwać się z szaloną szybkością tak, że wyskakiwanie w wąskim szybie równało się kalectwu, a conajmniej potłuczeniu. Wielu jednak górników wyskakiwało. Im później ktoś się zdecydował, tym drożej za to płacił.

W końcu po zjechaniu około 10.000 stóp w głąb wagoniki się wykoleiły i zamieniły się w stos połamanych desek i pogiętych sztab, a jadący nimi zostali zmiażdżeni. Dla mieszkańców miasteczka wiadomość była tym straszniejsza, że robotników tych przed zjechaniem w głąb żegnano ze specjalną radością. Jechali oni bowiem do pracy, aby zarobić na wydatki świąteczne i zarząd kopalni w tej intencji przyjął na ten okres większą ilość górników niż zwykle, dając pierwszeństwo ludziom żonatym i mającym dzieci.

W kopalni tej pracuje wielu Polaków, lecz wśród nazwisk zabitych nie ma ani jednego nazwiska polskiego, możliwe, że są wśród rannych.

Katastrofa ta jest jedną z większych w kopalniach węgla Kanady.

Dawno nie notowana zwyżka

na giełdzie paryskiej

PARYŻ, 20. 12. W kołach rządowych zwracają uwagę na trwającą już od kilku dni na giełdzie paryskiej zwyżkę rent i obligacyj państwowych, która na poniedziałkowym posiedzeniu giełdy osiągnęła swój punkt szczytowy. W ciągu jednego tylko dnia posiadacze rent i papierów państwowych osiągnęli ze zwyżki tej, jak to wykazują cyfry obrotów, około 8 miliardów franków zysku.

Poprawa kursów francuskich papierów państwowych zaznaczyła się nie tylko na giełdzie paryskiej, lecz również i na innych giełdach międzynarodowych.

Przychylne dla rządu **koła polityczne** wyciągają z tego faktu jak najbardziej pomyślne horoskopy wskazując, że tak wydatna poprawa kursu papierów francuskich jest już pierwszym rezultatem polityki finansowej min. Reynaud i że w konsekwencji umacnia ona poważnie pozycje ministra, a tym samym ułatwia przyjęcie przez Izbę Deputowanych dekretów gospodarczych.

PODAJ BRATNIĄ DŁOŃ BEZROBOTNYM

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40. Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia 3 Włocławek, Cyganki 34. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121